

Rok XII.

Luty 1922 rok

Nº 2

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

ANNUNTIO VOBIS GAUDIUM MAGNUM

HABEMUS PAPAM

EMUM AC RMUM DOMINUM CARDINALEM

ACHILLEM RATTI

QUI SIBI NOMEN IMPOSUIT

PIUS XI

LAETISSIMUM HOC NUNCIMUM AB EMO DNO BISLETI
S. R. E. CARDINALI PROTODIACONO, E SUSUPERIORE
PORTICU SACROSANCTAE BASILICAE VATICANAE PRO-
LATUM EST FERIA II, DIE 6 FEBRUARII 1922, HORA 12,27.

PIO UNDECIMO

LONGAM VITAM!

Polonia, gaude gaudio magno,
In iubilo summo gratias age,
Omnium bonorum bono Datori,
Ubique, Poloni, nunc exultate:
Nuntius Ratti, Nuntius Polonus,
Die ac nocte pro nobis laborans,
Ex toto corde Poloniam amans,
Celsior est factus regibus cunctis,
In triplici splendens Papae corona,
Maximus dominans, claviger coeli,
Orbi terrarum nunc imperat toti:
Longum, perlongum imperium donet
Optimus Deus undecimo Pio,
Novo nationum mundi Pastori,
Gaudia det multa, pacem iucundam,
Arceat hostes, nocere volentes,
Morbos repellat, aerumnas, dolorés,
Vias percarari custodiat Patris,
Innovet ei quotidie vires,
Tribuat semper gratiam abunde
Ad tanti muneris cunctos labores —
Merces sit Ipse in aula coelesti!

P. Anicetus O. M. Cap.

D. VIII m. Febr 1922.



„W waszych osobach widzę i pozdrawiam Polskę. Miłuję zawsze drogą mi Polskę i błogosławię jej. Błogosławię memu konsekratorowi, współkonsekratorom, wszystkim biskupom, duchowieństwu i całej Polsce. Proszę jej synów, aby się za mnie modlili. Widziałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją. Powiedźcie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę“.

Słowa te wypowiedział Ojciec Św. do naszych Kardynałów, zaraz po wyborze podczas składania pierwszego hołdu.

Jak grom z jasnego nieba spadła na świat wieść o śmierci papieża miłosierdzia, papieża pokój czyniącego, Benedykt XV. W Polsce bolesniejszym był ten grom niż gdzieindziej, bo Polska traciła w Nim Papieża, który nas taką pieczołowitością otoczył, tyle nam serca okazał jeszcze przed niezależnością przysyłając Wizytatora, pozostawiając Nuncjusza, a wreszcie dając narodowi naszym dwóch kardynałów.

Otarłszy łzy oczekiwaliśmy z niepokojem i ciekawością wyników Conclave. Pono były różne przypuszczenia, wielka agitacja przed Conclave, ale Duch Boży był ponadto wszystko — z zaczęciem Conclave uciechła opinia, bo zrozumiała, że z nią się nie liczą, zapanowała cisza, a świat z zapartym oddechem czekał wieści z Rzymu. Dzień po dniu suche wiadomości powtarzały, że dymek nad Sykstynią ciągle „nero“. Aż oto czwartego, dnia w poniedziałek, 6 lutego przed południem ukazał się dymek biały, rozwarły się okna króźganku Bazylii św. Piotra i zgromadzone tłumy, a z nim i świat cały usłyszał radosną nowinę, że Papieżem został Kardynał Achilles Ratti. Telegram po świecie całym siał wieść radosną — *Conclave wybrało Papieżem Kardynała Achillesa Rattiego. Nowy Papież przybrał imię Piusa XI-go.*

Coza radość nieopisana owładnęła sercami naszymi, nie wierzyliśmy poprostu — Ten, który przez trzy lata przebywał z nami, dzielił zią i dobrą dołę, tak nas kochał i który poznał duszę polskiego narodu wyniesiony na Stolicę Piotrową, został Ojcem św.

Zaiste dziwne drogi Opatrzności Bożej — i wolno nam przypuszczać, że widocznie w wyrokach Bożych Polska ma wielką i specjalną misję do spełnienia. Kiedy tak ścisłemi więzami chciał ją Pan Bóg połączyć ze sternikiem Nawy Piotrowej.

Wszystkim nam jest znana świątobliwa postać Piusa XI — przebiegnijmy choć pokrótce i życie Jego.

Dzisiejszy Papież Achilles Ratti urodził się w *Desio koto Medjolanu 31 maja 1857 roku* z ojca Franciszka i Teresy z Gallich.

Nauki gimnazjalne, liceum i seminarjum duchowne kończył w Medjolanie. *Studja wyższe odbywa w Rzymie na Gregorianum*, gdzie otrzymuje doktorat filozofji, teologii i prawa kanonicznego.

W r. 1879 zostaje *wpświęcony w Wiecznym Mieście na kapłana*. Od roku 1882 wykłada w seminarjum medjolańskim dogmatykę i homiletykę, a w r. 1888 wchodzi do „kolegium doktorów“, przy sławnej bibliotece medjolańskiej. Wkrótce zostaje prefektem tejże biblioteki i tutaj w ukryciu przed karierą i światem przez 25 lat pracuje nad książką, a trud ten daje literaturze kościelnej mnóstwo prac i zapisuje imię jego w świecie naukowym niezatartymi zgłoskami. Czujnie jednak i troskliwie oko Piusa X dojrzało niezwyklego człowieka, chciał go mieć bliżej sobie, to też w 1911 roku mianuje go wice-prefektem biblioteki watykańskiej, a w dwa lata później prefektem. 23 października 1914 r. od zmarłego Papieża Benedykta XV otrzymuje protonotariat apostolski. Na początku 1918 roku zmarły Ojciec św. zaczyna szukać odpowiedniego kandydata na Wizytatora Apostolskiego do Polski i w iście ojcowskiej troskliwości swojej odpowiedzialniejszego znaleźć nie może jak tego, którego Opatrzność przeznaczyła w wyrokach swoich na przyszłego Namiestnika Chrystusowego. W maju 1918 roku przybywa Mons. Ach. Ratti w charakterze Wizytatora Apostolskiego dla Polski do Warszawy. Spokojem, rozważa i niezwykle świątobliwością zyskuje sobie zaraz ogólną sympatję; głęboką wiedzą i mądrością we wszystkich kołach prawdziwe, uznanie, a prostotą i dobrocią czaruje wprost otoczenie. Staje się prawdziwym Wizytatorem — chce poznać ten naród, żeby jaknajdokładniej informować Ojca św. wizytuje najważniejsze nasze stolice, poznaje kresy wschodnie i zachodnie bierze czynny udział w organizowaniu życia kościelnego. Stolica Apostolska uważa za dostatecznie dojrzałe fakty i warunki Wizytator Apostolski Achilles Ratti 6 czerwca 1919 roku zostaje Nuncjuszem przy rządzie Rzeczypospolitej, a 3 lipca tegoż roku arcybiskupem tytularnym Naupaktemskim. Tak już ukochał nasz uaród, tak się do nas przywiązał, że sakrę biskupią nie gdzieindziej tylko w Warszawie chce otrzymać i tutaj w Archikatedze dn. 28 paźdz. t. r. przez J. E. Ks. arcybiskupa Metropolite, Kardynała Al. Kakowskiego w asystencji Ks. Arcyb. Ruszkiewicza i Ks. Bisk. Galla został konsekrowany na biskupa.

Ten fakt jeszcze bardziej Go z nami połączył i zespolił. Kiedy nadeszły dni ciężkiej próby dla narodu naszego — bolszewicy pod Warszawy — On ani na chwilę nie miał zamiaru nas opuszczać, i gotów był zostać i dzielić najsmutniejsze losy. Wtedy poznał nas jeszcze lepiej — jak naród polski za wiarę i wolność bić się i modlić potrafił przekonał. Chcąc poznać i wieść polską — jak najchętniej przyjmuje zaproszenia na odpusty, bierzmuje i celebryje — jak sam się wyraża, najlepiej się czuł, kiedy widział zbliżka gorącą wiarę ludu polskiego.

Ale choć w prostej Jego duszy napewno nigdy ani myśl nie powstała o wysokiej godności Sternika Nawy Piotrowej, to Opatrzność musiała szykować wypadki, żeby najbliższe Conclave zastało Go już w Świętym Koiegiem.

Benedykt XV szykuje sobie zastępcę — 19 kwietnia 1921 r. mianuje Nuncjusza z Warszawy *Arcebisкупem Medjolańskim*, a już 13 czerwca tegoż r. *Kardynałem*.

Oto dziwne drogi Opatrzności Bożej względem Piusa XI.

Będąc wśród nas często powtarzał, że jest przyjacielem Polaków, że kocha nas i rozumie, a przy pożegnaniu powiedział, że wywozi z Polski głębokie uczucie i najmiłsze wspomnienia swojej drugiej ojczyzny.

Możemy być dumni i szczęśliwi, że tak blizkiego mamy Papieża.

I kiedy, da Bóg najprzód, stanie pielgrzymka polska u stóp Piusa XI w Rzymie — nie to będzie rzecznym, że polską mowę rozumieć będzie i polskim „Pochwalony...” przywita naszych pielgrzymów, ale to że poznał duszę polską, jej wady i zalety, i że będzie mógł do nas przemówić tak jak żaden Papież nie mówił.

Z.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „*Acta Apostolicae Sedis*, 2 Febr. 1922“.

In Mortem Benedicti PP. XV: Summi Pontificis Benedicti XV extrema aegrotatio, obitus. Corporis Summi Pont. Benedicti XV recognitio et expositio. Summi Pontificis Benedicti XV tumulatio et depositio. Summi Pontificis Benedicti XV exsequiae in Sixtino sacello. In obitu Summi Pontificis Benedicti XV moeroris testimonia.

№ 769 Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

DO WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Z okazji wstąpienia na Stolicę Piotrową Jego Świątobliwości Piusa XI i mającej się odbyć w dniu 12 lutego r. b. uroczystej Jego koronacji, Kurja Metropolitalna wzywa Duchowieństwo Archidiecezji, aby w dniu tym ogłosiło po kazaniu co następuje:

„Z powodu objęcia rządów Kościoła powszechnego przez Jego Świątobliwość Piusa XI, Papieża, po sumie odśpiewaniem zostanie *Te Deum*, z odpowiednią za Ojca św. modlitwą“.

Poczem kapłani zachęcą wiernych do gorących modłów na intencję Ojca św. Msza uroczysta winna być odprawiona „ut in Cathedra S. Petri die 18 Januarii cum oratione „Deus omnium fidelium“.

Wikariusz Generalny X. L. Łyszkowski.

Sekretarz: X. Dr. Z. Choromański.

Dn. 8/II 1922 r.

Instrukcja dla Duchowieństwa w sprawie daniny.

№ 704.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do JJ. WW. Ks. Ks. Dziekanów.

Po porozumieniu się z Ministerjum Skarbu Kurja Metropolitalna Warszawska wzywa WW. JJ. Ks. Ks. Dziekanów do zakomunikowania Wielebnemu Duchowieństwu kondekanalnemu, iż duchowieństwo podlega następującym kategorjom daniny.

I od zajmowanych lokali w domach prywatnych lub kościelnych w miejscowościach o charakterze miejskim (art. 2 punkt IV ustawy o daninie).

II od użytkowanych gruntów kościelnych (art. 2 punkt III ustawy o daninie i § 12 Rozporządzenia Wykonawczego Ministra Skarbu.

Ad I 1) W miejscowościach, w których nie obowiązują zasady ustawy o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. № 4 za rok 1921) daninę oblicza się w wysokości 2000 mk. od każdego pokoju (art. 9 część 3 ust. o daninie);

2) w miejscowościach, w których te zasady obowiązują a) daninę oblicza się w wysokości dwukrotnego rocznego zasadniczego komornego, zapłaconego za rok 1921, bez opłat dodatkowych, wymienionych w art. 5 ust. o ochronie lokatorów (art. 9 część 1 ust. o daninie i § 29 Rozp. Ministra Skarbu) b) od lokali, zajmowanych tytułem darmym daninę oblicza się w wysokości dwukrotnej rocznej wartości użytkowej, odpowiadającej przeciętnemu zasadniczemu komornemu, płaconemu za mieszkanie, znajdujące się w tych samych lub podobnych warunkach (art. 9 część 2 ust. o daninie i § 29 Rozp. Ministra Skarbu);

3) za miejscowości o charakterze miejskim, uważa się te, w których pobiera się podatek od nieruchomości miejskich na mocy rosyjskiej ustawy o państwowym podatku od nieruchomości miejskich z dnia 6 czerwca 1910 r. (§ 13 Rozp. Min. Sk.);

4) za pokoje nie uważa się kuchen, przedpokojów, spiżarni, łazienek (§ 59 Rozp. Min. Sk.);

5) od daniny zwolnione są osoby, których główne źródło utrzymania stanowi zaopatrzenie emerytalne, (art. 3 punkt 3 c ustawy o daninie) oraz dozorca (stróż domów) odnośnie do zajmowanych przez nich mieszkań służbowych (art. 3 punkt 3 d ust. o daninie), jak również instytucje religijne prawnie uznane (art. 3 punkt 3 a ust. o daninie) jedynie co do pomieszczeń zajmowanych na cele religijne i wyznaniowe, np. kościoły, kaplice, kancelarie parafjalne, biblioteki i archiwa parafjalne itp.; służba jednak kościelna podlega daninie narówni z duchowieństwem (§ 17 Rozp. Min. Sk.);

6) od lokali dwupokojowych danina obniżona jest o 50%, od jednopokojowych o 75% (art. 43 ustawy o daninie).

Ad II 1) Daninę od użytkowanej ziemi kościelnej oblicza się w wysokości przeciętnego obciążenia daniną od podatku grunto-

wego innych gruntów, znajdujące się w tej samej lub sąsiedniej wsi, względnie gminie (art. 8 punkt I 2 ust. o daninie i § 12 Rozp. Min. Sk.);

2) danina od podatku gruntowego ustala się przez pómno- nie podatku gruntowego przez mnożniki, wskazane w art. Aa lbu w załączniku 4 do art. 36 ust. w zależności od powiatów, w obrę- bie których grunta leżą;

3) tabela obowiązkowych zniżek daniny od podatku grunto- wego dla mniejszej własności rolnej wskazana jest w załączniku 5 do art. 37 ust.

Uwaga 1. Od daniny jakiegokolwiek kategorii zwolnione są instytucje humanitarne i oświatowe (art. 3 punkt I ust.), a więc seminarja, konwikty, bursy uczniowskie, ochrony, zakłady dobro- czynne etc.

Uwaga 2. Płacą daninę od ekwipaży w miastach w wyso- kości 200,000 mk. właściciele posiadanych w okresie między 1 paź- dziernika i 31 grudnia 1921 r. ekwipaży (nie zaś wózków i bryczek), o ile nie posiadają gospodarstw rolnych, położonych w obrębie tychże miast (art. 2 punkt IV, art. 11 ustawy o daninie i § 13 i § 15 Rozp. Min. Skarbu).

Ustawa 3. W miastach, podlegających podatkowi państwo- wemu od nieruchomości miejskich, o ile wposiadaniu duchowieństwa są gmachy kościelne przynoszące dochód przez wynajem lub dzier- żawę i był płacony podatek od nieruchomości miejskiej, należy się danina w wysokości stokrotnej tego podatku, z tem jednak, że opłacający daninę od tego podatku nie płacą już daniny od zajmo- wanego w tym gmachu lokalu (art. 2 część 1 Ac, art. 4 Ac ust. o daninie i § 19 i 21 Rozp. Min. Skarbu).

Uwaga 4. W miastach, nie podlegających podatkowi od nie- ruchomości miejskich, o ile duchowieństwo jest w posiadaniu gma- chów kościelnych, przynoszących dochód przez wynajem lub dzier- żawę, i był płacony podatek podymny, należy się danina od tego gmachu w wysokości szesćdziesięciokrotnego podatku podymnego (art. 2 punkt 1 Ab, art. 4 Ab ust. i § 4 i 21 Rozp. Min. Skarbu).

Uwaga 5. Ustawa o daninie i Rozparządzenia Wykonawcze Ministra Skarbu in extenso umieszczone są w № 1 Dziennik Ustaw za rok 1922 oraz w № 8 i 9 Monitora Polskiego.

Radca Kurji Ks. Dr. K. Bączkiewicz.

Dn. 6 lutego 1922 r.

PLAN EGZAMINÓW NA ROK 1922.

Kurja Metropolitalna zawiadamia WW. Duchowieństwo, że egzamina w roku 1922 odbędą się w następujących terminach:

Egzamina wikariuszowskie: dnia 21, 28 września i 5 października w Semi- narjum Metropolitalnem o godz. 9 rano.

Egzamina ad beneficia curata: 19 i 26 października w Seminarjum o godz. 9 rano.

Programma examinis Neopresbyterorum pro anno 1922.

I. Pismo Św.

Ze wstępu ogólnego.

Wulgata: a) Powstanie i właściwości Wulgaty: Nazwa. — Twórca. — Oczyszczenie tekstu Itali. — Przekład ksiąg św. St. Test. — Właściwości przekładu i wartość. b) Dzieje Wulgaty aż do Soboru Trydenckiego. c) Orzeczenia Soboru Trydenckiego. d) Prace krytyczne nad Wulgatą. (Powyższe tematy opracować z dzieła ks. dr. Szlagowskiego. Wstęp ogólny t. II str. 72 — 115).

Ze wstępu szczegółowego.

Ewangelja według św. Mateusza: Osoba św. Mateusza. — Autentyczności Ewang. św. Mat. — Cel. — Układ treści. — Myśl Kościoła o Ewang. św. Mat. — Charakterystyka I Ew. (Opracować według dzieła ks. dr. Szczepańskiego. Cztery Ewangelje cz. I. §§ 274 — 279; warto przeczytać ks. dr. Kaczmarczyka, Ewangelje str. 161 — 189).

Z egzegezy od XXVI — XXVIII rozdz. włącznie Ewangelji św. Mateusza. (Według dzieła ks. dr. Szczepańskiego. Czter Ewangelje cz. II.)

II. Theologia Dogmatica.

De fide. De Deo Uno. De Deo Trino. De Deo Creante et Elevante.

III. Theologia Moralis.

De sacramentis, praeterquam de sacramento poenitentiae et matrimonio.

VI. Theologia Pastoralis.

Sakramenta a duszpasterstwo.

V. Jus Canonicum.

De clericis (c. 108—486). De laicis (c. 678—726). De locis sacris (1154—1242).

VI. Historia Ecclesiastica.

Od Grzegorza VII do Soboru Trydenckiego.

VII. Himilitica.

Omnes RR. DD. adferant necessario ad examen duas conciones a se exaratas cum temate:

1. *Obowiązki rodziców względem dzieci* (wychowanie religijne-chrześc.)
2. *O śmierci.*

Programma examinis ad Beneficia Curata pro anno 1922.

Ad normam canonum 459 § 3. 877 § 1 et 1340 § 1 candidati ad beneficia oraliter persolvent examen ex universa Theologia Morali et Pastoralis, item in scriptis per horam temporis ex Catechesi vel Homiletica.

Praeterea examinabuntur:

Ex Scriptura Sacra: Ze wstępu ogólnego.

Natchnienie i kanon ksiąg św. Now. i St. Test. (Według dzieła ks. dr. Szlagowskiego. Wstęp ogólny st. I str. 29 — 144).

Ze wstępu szczegółowego.

„Żywot i prace św. Pawła na podstawie Dziejów Apost. (XII — XXVIII) Listy św. Pawła w ogólności. — Liczba i układ. — Treść i forma Listów. — Styl Listów — Przeciwnicy których zwalczał św. Paweł. Wstęp szczególny Listu do Rzymian, dwóch do Koryntyan i do Galatów. (Opracować z dzieła ks. J. Kruszyńskiego. Wstęp szczegółowy do ksiąg św. Now. Test. lub ks. dr. E. Godlewskiego. Listy św. Pawła, lub ze skryptów ks. dr. Szlagowskiego). Z egzegezy pięć pierwszych rozdziałów Listu św. Pawła do Rzymian. (Można opracować według wskazanego dzieła ks. dr. Górskiego.)

Ex Iure Canonico: Tractatus de matrimonio.

Ex Theologia Dogmatica: De vera Religione. De Ecclesia Christi. De Deo Trino. De Verbo Incarnato. De Gratia. De Sacramentis in genere et in specie.

Ex Historia Ecclesiastica: Od Grzegorza VII do Soboru Trydenckiego.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Przeznaczeni: *Ks. Antoni Piórkowski*, neoprezbyter, wikarjuszem par. Żychlin; *Ks. Zygmunt Jankiewicz*, neopr., wik. par. Łatowicz; *Ks. Zygmunt Muszalski*, neopr., wik. par. Radziwie; *Ks. Wł. Myc* prob. par. Kurdwanów.

Przeniesieni XX. Proboszczowie: *Ks. L. Magrzyk*, z Kurdwanowa do Kamiona.

Przeniesieni XX. Wikarjusze: *Ks. E. Szłank* z Żychlina do par. Najśw. M. Panny na Nowym Mieście; *Ks. T. Jasionowski* z Łatowicza do par. św. Barbary w Warszawie.

Zwolnieni: *Ks. Ign. Dowblin* z kapelanji przytułku w Górze Kalwarji.

Zmarli: *Ks. Wł. Siewierski* kapelan zakładu św. Józefa † dn. 4 lutego; *Ks. Jan Wróblewski*, emeryt † dn. 17 lutego r. b.

Kurja Metropolitalna na skutek odezwy Min. W. R. i O. P. Wydziału Archiwów Państwowych poleca Wiel. XX. Proboszczom zarządzenie *poszukiwania we wszystkich archiwach* swoich kancelarji wszelkiego rodzaju danych, czy to urzędawych aktów, czy nawet luźnych notatek i wiadomości, o konfiskatach, zaborach i wywiezieniu ksiąg i aktów przez Rosjan.

Rezultaty zechcą XX. Proboszczowie nadsyłać wprost do Ministr. W. R. i O. P. na ręce Wydziału Archiwów Państwowych (Warszawa, Długa 13.)

Zechcą Wiel. XX. Dziekani zgłosić się do Kurji *po odebranie Listu Biskupów o Sakramencie Matrzeństwa*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PIUS XI.

Mgr. Achilles Ratti doszedł już granic starości jako zwykły kapłan, ceniony wysoce w wybranych kołach uczonych i myślicieli, ale szerszemu ogółowi nieznany zgoła. We Włoszech nie zamarły jeszcze tradycje i kultura Odrodzenia: ludzi o głębszym podkładzie duchowym nie brak tu nigdzie, a wśród wielkiego zastępu pracowników naukowych, wielu jest znakomitych duchownych, których imiona są chwałą Włoch i światem włoskiego Kościoła. Dyrektor Ambrozjany, a następnie biblioteki Watykańskiej zajmował w uczonym i Kościelnym świecie wśród najlepszych uczonych Kościoła poczytne miejsce. Później gdy zamykało się Konkla-we głos opinji jednomyślnie uznawał w świeżo kreowanym

kardynale medjolańskim najmędrszego i najuczeńszego członka św. Kolegium tak starannie dobranego przez ostatnich papieży z pomiędzy najpiękniejszego kwiatu w wirydarzu Apostolskiej Stolicy.

Ale sława uczonego i mędrca wystarczała skromnemu prałatowi, któremu wśród ksiąg i dzieł sztuki płynęło życie jasno i cicho.

Naraz w ten słodki sympozyon z gronem przyjaciół i współpracowników, a więcej jeszcze z duchami wiodącymi ludzkość ku słońcu, mistrzami słowa i piękna padł niby grom, najniespodziewańszy z rozkazów. Wielki znawca ludzi, odnowiciel potęgi i dyplomatycznego wpływu Stolicy św. Benedykt XV postanowił cichego mędrca rzucić w ognisko politycznych zapasów, stawiając go u steru tworzącej się organizacji polskiego Kościoła.

Jak z zadania tego się wywiązał Wizytator, a następnie nuncjusz apostolski świadczy o tem z episkopatem swym na czele, Polska cała, całe jej życie religijne skupiło się do koła tego męża, który potrafił stać się wszystkim dla wszystkich. Umiłował ją jak drugą ojczyznę. W stosunku do sąsiadów stawał mężnie w obronie jej praw i słuszných żądań. W stosunkach wewnętrznych z pełną słodyczy stanowczością godził spory, usuwał rozdźwięki, doprowadzał do pokoju. Stanowisko jakie sobie wyrobił w społeczeństwie nie wynikało jedynie z jego dostojności: w wysłanniku Papieża czczono niepospolitego człowieka, umysł wzniosły, serce otwarte i gorące. O owocach jego podróży do Kowna i kontraktu z Litwą zawczasie pisać; to pewne, że dobroczynny wpływ ważył na szali polsko-litewskich stosunków i ukrócił niejednokrotnie próby wynarodowienia, stronnictwo pewnych wyżej stojących czynników. Pobyt nuncjusza w Rydze nie wydał wprawdzie na razie plonu oczekiwanego, dzięki złej wierze lotewskiego rządu, i niespełnienie zawartej z nim umowy; umowa ta jednak, przyniosła przecie owoc, choć spóźniony, w świeżo podpisanym konkordacie.

W sprawie Śląskiej Mgr. Ratti jako Komisarz Stolicy św. działał od początku do końca swej misji sprawiedliwie i mądrze. Nie było w całym jego postępowaniu słowa ani gestu przeciwnego uprawnionym interesom i życzeniom Polaków. Zastrzeżenia robione przez prasę niemiecką co do jego osoby podczas Konklawy świadczą wymownie o tem, że nie uchodził we Wrocławiu i Berlinie za przyjaciela Niemiec, jeno za polonofila. Niestety, spleczenstwo nasze, nie wyrobione politycznie, spaczona niewola, a chorobliwie rozdrażnione przecierpianiami krzywdami, nie umiało wznieść się do słusznej oceny postępowania Mgr. Rattiego. Kampanja zwrócona przeciwko niemu z pewnych stron dała smutny dowód tak roz wielmożnionego u nas dzisiaj braku taktu i kultury: musiała też dotknąć boleśnie serce człowieka, który czuł całą niesprawiedliwość czynionych sobie zarzutów tem mocniej, im więcej dał nam dowodów przyjaźni. Ale wielkie i szlachetne serce przyszłego Papieża, nie potrafiło zatrymać słusznej urazy. Miłość jego dla Polski pozostała niezmienną, świadczy o tem szereg wzruszających

dowodów. Na Stolicy Piotrowej Pius XI pozostaje polskim biskupem, jak sam siebie chętnie nazywał, przez polaka konsekrowany, z Polski powołany przez Medjolan na Watykan. Zna on Polskę, zna nasze wady i grzechy, ale wie również jak złemu zaradzać, jaką przynosić pomoc, sam potrafi rozstrzygać w najtrudniejszych wypadkach, a głos jego w szerokich warstwach narodu znajdzie z wsze z pewnością oddźwięk, bo naród nasz poznał go i ocenił, wbrew politycznym intrygantom i krzykliwym napastnikom, jako największego z przyjaciół Polski, w dobie jej zmartwychwstania i potrafi za miłość, miłością odpłacić.

W wielkich linjach nowy pontyfikat będzie niewątpliwie dalszym ciągiem poprzedniego. Wiązać się będzie również z myślą przewodnią rządów Leona XIII świadczy o tem zarówno błogosławieństwo *Urbi et orbi*, udzielone z zewnętrznego portyku bazyliki Piotrowej po wyborze i po koronacji; świadczy też cały kierunek myśli i polityki nowego papieża, oraz olbrzymie wrażenie jakie wywarł jego wybór we Włoszech, a względnie w całym świecie. Niewątpliwie jednak, pontyfikat Piusa XI nie będzie samą tylko polityką. U tego ascety, przenikniętego bojaźnią Bożą, na przodujące miejsce wysunie się pierwiastek nadprzyrodzony, tak silnie promieniejący w duchu ostatnich dwóch Piusów, których imię przyjął Kardynał Ratti, po elekcji. *Fides intrepida* określa go Malachjaszowe proroctwo: Pius XI będzie wielkim papieżem, ale przede wszystkim będzie papieżem świętym i z błogosławiających jego dłoni spływać będzie na ludzkość ożywczy zdroj świętości.

X. Jan Gnatowski.

BENEDYKT XV a POLSKA.

Rozbrzmiałe dzwony Rzymu wstrząsnęły żalobnem echem świat, zwiastując nad wyraz bolesną i wprost nie do uwierzenia wieść o zgonie Benedykta XV.

To Serce serc Wielkiego Apostoła sprawiedliwości dziejowej i Rzecznika pokoju, sterane odczuciem krzywd, niedoli i potrzeb cierpiących narodów, w szczególniejszy zaś sposób orędując o niepodległość zjednoczonej Polski, — to Serce serc nie wytrzymało własnych cierpień fizycznych i jako jedna więcej ofiara bezprzykładnej tragedji ludów w dniu 22 stycznia r. b. przedwcześnie bić przestało.

Jeżeli który z ostatnich papieży, to najgłębiej On wrósł na zawsze w duszę odrodzonej Polski. Taki niewątpliwie sąd o Nim, jako o jednym z największych przyjaciół i najżyczliwszym opiekunie narodu polskiego głosić będą nasze pokolenia następne, patrząc z perspektywy historycznej na czyny dla nas przez Niego zdziałane i krzesząc w sercach polskich niewygasłą wdzięczność.

A cóż nam dopiero pokoleniom współczesnym sądzić i żywić przystoi?

Zważmy! Ponad trumną całunem śmierci Benedykta XV spowitą przesuwają się w oczach naszych wizje Jego czynów:

— Jego więc pierwszego od marca 1915 r. wszczęte zabiegi o pomoc Ameryki na rzecz zniszczonej światową wojną i głodującą Polski. Czemu, nawiasem mówiąc, do dziś zawdzięcza życie i zdrowie tysiące dzieci, osobliwie zaś młodzież szkolna.

— On pierwszy zaczyna wtedy z własnej szkatuły słać do Polski milionowe zasiłki pieniężne.

— Jego odezwa do biskupów katolickiego świata o pomoc dla Polski, poparła kwestę doraźną d. 21 listopada 1915 r. w świątyniach globu całego, jednocześnie budzi zainteresowanie się opinii świata narodem, więzami trzech zaborów od stu lat z górą w niewoli trzymanym.

— Jego to właściwie inicjatywa z 1916 r. w sprawie zawarcia pokoju, urwarunkowanego wskrzeszeniem niepodległej Polski, przyobleka się niebawem w konkretny postulat Wilsonowskiego orędzia. Reszty już tylko dokonywa — Traktat Wersalski.

— Papież pierwszy jeszcze za okupacji Niemców w maju 1917 r. do Warszawy, jako stolicy państwa niepodległego, przysyła, w charakterze wizytatora Apostolskiego, w rzeczywistości pierwszego dla Polski przedstawiciela dyplomatycznego, bo w lipcu następnego roku przemianowanego na nuncjusza.

— W grudniu 1919 r. Papież dla Polski, jako już niezawistego mocarstwa, krenuje naraz dwóch kardynałów J. E. Ks. Arcybiskupa Kakowskiego i J. E. Ks. prymasa Dalbora. Przy tej okazji każe Im zawieść do Polski świecę pamiątkową, ofiarowaną przez prowincjała bazylianów polskich O. Dąbrowskiego, podczas kanonizacji św. Józefa. Świecę Pius IX oddał kolegium polskiemu w Rzymie, nakazując tam ją przechować, aż przyjdzie chwila, w której świeca ta, przeniesiona do zmartwychwstałej Polski, będzie mogła być zapaloną i w Warszawie.

Wreszcie według rzeczywistych świadectw, jak to się ostatecznie ujawniło, Papież w sprawie Górnego Śląska interwenjował na naszą korzyść.

Prawdziwych i szczerych przyjaciół poznaje się dopiero w nieszczęściu i niedoli. W osobie właśnie zmarłego Benedykta XV papieństwo wykazało cały swój prawdziwie serdeczny stosunek do Polski, oddając Ojczyźnie naszej usługi bezcenne. Ono stale i odważnie protestowało przeciw jej rozbiorom, ani na chwilę nie poddawało ich jakimkolwiek kompromisom. A gdy wybiła przez Opatrzność wymierzonej sprawiedliwości godzina, — papieństwo, w sprzyjającym układzie dziejów, przez usta Benedykta XV, wystąpiło z jak najenergiczniejszą inicjatywą uwieńczoną wskrzeszeniem zjednoczonej i niepodległej Polski.

Zaiste, zbyt dużo mamy powodów do ukochania, aby serca nasze polskie wspólnie z katolickim światem nie zapalały na stałe gorącymi uczuciami czci i uznania dla Wielkiego Papieża.

To też imię Benedykta XV będzie związane z dziejami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nazawsze, a nimbem hołdu i wdzięczności świecić będzie w sercach polskiego narodu w myśl słów: „Mądrość jego narodowie wysławiać będą, a kościół chwałę jego opowiadać będzie“. (Ekl. 39,14).

Ks. Alfons Trepkowski.

M O W A

PODCZAS NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNEGO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. PAPIEŻA BENEDYKTA XV

wypowiedziana przez Ks. Kan. A. Szlagowskiego w katedrze Metropolitalnej
dnia 30 stycznia 1922 r.

Nalezion jest sprawiedliwym, a czasu zagniewania stał się pojednaniem.
(Ekl. 44, 17).

Umarł papież pokoju. Umarł wielki samarytanin Chrystusowy, który ludzkość złupioną i okrwawioną podjął i przycisnął do swego litościwego serca. Umarł niezmordowany pośrednik stron walczących, rzecznik narodów uciśnionych, przyjaciel Polaków, świadek i uczestnik tylu przewrotów dziejowych.

Siedmioletnia wszechświatowa wojna się skończyła, skończył się też siedmioletni pontyfikat Benedykta XV. W pierwszym miesiącu wojny zasiadł on na stolicy Apostolskiej, i w pierwszych prawie miesiącach pokoju odchodzi.

Dał go nam Bóg tego pasterza na czas wojny za przymierze ludów, za światłość narodom, aby był jako ojciec obywatelom ziemie, aby czasu zagniewania stał się pojednaniem.

* * *

Wojna objęła świat cały; walka na ziemi się toczyła, walka na morzu, walka w powietrzu: tysiące poległych, tysiące rannych, tysiące jeńców, tysiące głodnych, tysiące wdów i sierot.

Kto ogarnie to przeogromne brzemie nieszczęść, klęsk i cierpień? Kto odczuje i odczeka całą grozę wypadków? Kto się wzbije ponad wszelkie względy polityczne, narodowe, społeczne i zabierze głos w imię Chrystusa, w imię znieważonej ludzkości, w imię zagrożonej cywilizacji, przeciw barbarzyństwu dusz, zdziczeniu serc?

Kto się odezwie, jako władzę mający? Papiestwo! ta moc duchowa, górująca nad fizyczną. Papiestwo! odarte z doczesnego panowania, ale w siłę z wyż zbrojne.

Biała postać Benedykta XV wybija się ponad skłębione dzieje lat ubiegłych i świeci jasnym promieniem tego, co w ludzkości jest podniosłe i święte. W nim ona uratowała swe ideały.

Wobec mocarzów świata stanął mocarz ducha, twardym, okrutnym wymogom wojny przeciwstawił Boże nakazy sprawie-

dliwości. I gdy w świecie zapanowała siła, gwałt, bezprawie, on, Namiestnik Chrystusowy głosi pokój, na sprawiedliwości oparty, pokój Chrystusowy, bo Chrystus to pokój. Pietnuje więc i potępia najazdy spokojnych krajów, okrutne niszczenie miast, uprowadzenie obywateli, łupienie mienie, znieważanie świątyń.

Tytanom wojny przeciwstawił się tytan pokoju, uzbrojony w miłość Bogu i bliźniego. Chorem i kalekom przyspieszał powrót do Ojczyzny, poległym zapewniał chrześcijański spoczynek w mogiłach, wygnańców sprowadzał na łono rodziny, głodnym chleb łamał i rozmnażał cudem chrześcijańskiego miłosierdzia.

Wobec potęgi militarnej zbierał zastępy wiernych, uzbrajał je w oręż wiary, w miecz modlitwy, w tarcz miłości i pokoju.

I gdy z okopów armie nieprzyjacielskie zionęły na siebie ogniem huraganowym, on po świątyniach na ziemi całej gromadził dzieci jednego Ojca na niebiesiech i wspólnie błagał, aby Bóg zbawił nas odezłego. A w dniu pamiętnym Ś.Ś. Apostołów Piotra i Pawła wydał światu walną bitwę, bo wezwał dnia tego wszystkich do modlitwy o pokój. Było to na kilka miesięcy przedtem, kiedy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę tych którzy bronili wolności i sprawiedliwości.

On ze zbiorową modlitwą przyszedł w pomoc Polsce, gdy nam wróg pod samą stolicę podchodził. Szukał wtedy Papież dla nas przemożnego orędownictwa Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski. I ona zachowała nas od ostatecznej klęski i pogromu.

Pozostanie to nazawsze pamiętnem, że Benedykt XV pierwszy podniósł głos za Polską, żądał dla nas niepodległości i ostrzegał, że dotąd trwałego pokoju nie będzie w Europie dopóki Polska nie powróci do dawnej świetności i chwały.

U grobu powstającej Polski on pierwszy był, pierwszy światu obwieścił jej przebudzenie, a zmartwychwstałej na chwalebny i mocarny żywot, jako Pasterz błogosławił.

* * *

Na wstępie rządów swoich zapowiedział, że niczego nie zaniedba, co tylko jest w jego mocy, aby przyspieszyć koniec nieszczęścia wojny. I stał z rozdartem sercem nad wszech ogromną mogiłą, w którą się ludzkość wzajemnie spychała. I głosem, rozdzierającym duszę, wołał, a głos jego głuszyły grzmoty armat, i jęki umierających.

Ale nie zginął głos jego, nie przebrzmiał bez śladu. Ludzkość będzie wiedziała, że w tragicznych godzinach świata Benedykt XV jak anioł pokoju gorzko płakał i był na znak, że miłość i sprawiedliwość nie zamarły wśród zawieruchy bojowej.

A już za życia jego pomnik mu wnieśli ci, którzy dotąd nigdy nikomu pomników nie stawiali. Złożyli hołd wielkiemu Papieżowi, Książęciu pokoju, Ojcu wszech ludzi.

Daleko rozstawiło się imię twoje i umiłowany jesteś w pokoju twoim (Ekli. 47, 17).

Nie zaniędbał niczego. aby koniec przyspieszyć nieszczęściu. Nie zaniędbał niczego. Na początku rządów już nas zapewnia: „gotowi jesteśmy życie nasze dla dobra ludzkości poświęcić“ (8 wrz. 1914). a w godzinę śmierci jeszcze powtarza: „życie nasze chętnie składamy za spokój świata“

I pozostało tajemnicą, między tobą, a Panem twoim, wielki Papieżu, azaliś w mistycznych z Nim rozmowach, jako Mojżesz, nie oddawał siebie i życia swego za przyspieszenie pokoju świata.

I gdy pokój nastał, twoją ofiarą przyspieszony, dopaliła się lampa żywota twego, ofiarny ogień twego poświęcenia zgasł, dopełniła się obietnica twoja. Pozostawiłeś ziemi pokój, boś stał się sam pojednaniem czasu zagniewania.

A ponad zwłokami zmarłego Papieża zarysowuje się już postać Tego, który nadchodzi.

Przyjdź, przyjdź co prędzej, obejmij osieroconą Stolicę Apostolską upatrzony przez Opatrzność naznaczony przydomkiem: *fides intrepida*, wiara nieustraszona.

Nie znamy cię jeszcze, sercem cię tylko przeczuwamy. Zasłona przyszłości wkrótce się rozerwie, ujrzemy twarz twoją i osobę twoją poznamy. A ty pocieszysz nas w sieroctwie i opuszczeniu naszym, zapalisz dusze nasze swą wiarą niezłomną.

* * *

Chryście Jezu! na czasy wojen i nieszczęść zesłałeś Kościołowi Twemu Pasterza pokoju i miłości, posadziłeś go na stolicy i dałeś mu klucze Królestwa Twego. I upodobala sobie w nim dusza Twoja. bo kochał się w wielkości pokoju. A gdy wreszcie weszła za dni jego sprawiedliwość dziejowa i obfitość pokoju między narody, wtedy zawodziśz go do umarłych.

Panie wspomnij, prosimy, jako chodził przed Tobą w prawdzie i w sercu doskonałym, otwórz mu klucznymi bramy wiecznych przybytków Twoich i ukaż mu stolicę, nagotowaną Świętym Apostołem Twoim. Amen.

PRZEMÓWIENIE

JEGO EKS. KS. BISKUPA ST. GALLA DO NUNCJUSZA W DZIEŃ KORONACJI
OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XI

12 lutego 1922 roku w imieniu zebranego duchowieństwa.

Excellentissime Domine!

Divina Providentia ad augustam et sublimem dignitatem Vicarii Christi in terris nuper vocavit Eminentissimum Cardinalem Achillem Ratti, cujus tanta est laus et tam grata in nostra gente memoria, non ita pridem antecesserem Excellentiae Tuae.

Quae res nos huc coegit, ut laetissimi animi affectus coram Te, Excellentissime Domine, attestemur, et Tibi, qui personam Summi Pontificis inter nos geris, hommagium debitum depro-

mamus, spondentes nostram himillimam fidelitatem et devotionem erga Sanctam Sedem Apostolicam, quam Tu, Excellentissime Domine, bono et faventi corde excipere non dedigneris.

De affectibus nostrae gentis, devotae plebis attestabuntur frequentissimi coetus orantium, qui in gratiarum actionem pro hoc filici eventu, in Ecclesiis universae civitatis et dioecesis congregabuntur, ut Deus Summum Moderatorem Ecclesiae, Augustum Pontificem Pium PP. XI diutissime incolumem ad plurimos annos conservet.

ODPOWIEDŹ

JEGO EKS. KS. ARCYBISKUPA W. LAURI, NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO
na przemówienie Ks. Biskupa Galla w dzień koronacji
OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XI

dnia 12 lutego 1922 roku.

Nobilissimi amoris sensus quos modo Excellentissime Domine, mihi expressisti erga Venarandam Personam Summi Pontificis, haud mihi novi obvenerunt. Notus est enim magnus affectus quo ipsum prosequutus es dum Varsaviae moratus est, et qui nunc in filialem conversus summopere et auctus et nobilitatus est.

Nomine ipsius Summi Pontificis Tibi, Excellentissime Domine, vobisque omnibus amantissimis Sacerdotibus hic presentibus, gratias, easque amplissimas, refero propter hanc vestram devotionis ac amoris manifestationem erga Illum, qui paucis abhinc mensibus Nuncius Apostolicus in Polonia nunc sedet super cathedram Petri.

Amicus sincerus Poloniae, pro qua adeo adlaboravit antequam ad Summum Pontificatum eveheretur, idem profecto semper permanebit.

Telegrammata, quae huc iam e Roma pervenerunt, vobis absque dubio iam nota, aperte indicant ipsum haud oblitum fuisse huius nobilissimae Nationis, cuius nationali resurrectioni tam libenter, tam laetus personaliter adstitit. Prima enim eius cogitatio ac cura fuit suam Apostolicam Benedictionem Poloniae concedendi, eique a Deo omnia bona ac fausta adprecandi.

Plenissimo itaque iure possum imo debeo, vobiscum summopere laetari, qui tanto honore ac dono digni facti estis. In his enim omnibus recognoscere mihi prorsus liceat pignus indubium illorum multorum beneficiorum quibus benignissimus Deus vestram patriam cumulare adhuc desiderat, si ipsa firma ac stabilis perseveraverit in sua traditionali fidelitate ac devotione erga Apostolicam Sedem.

Et quoniam Beatissimus Pater, qui optime novit sanctam rationem, qua Poloni oraro sciunt, pro suo munere complendo temporibus adeo difficillimis auxilium petiit vestram orationem, ne desinatis Dominum enixe ac omnibus diebus orare ut eum conservet, vivificet eum, beatum faciat eum in terra, et non tradat in manibus inimicorum eius.

KONFESJONAŁ.

Spowiedź to wielki Sakrament odrodzenia, to pocałunek pokoju Zmartwychwstałego Pana dany odkupionej ludzkości. Moc swą posiada w Krwi Jezusa Chrystusa, a skutek sprawuje niechybnie, *ex opere operato*, ilekroć znajduje w duszy odpowiednie usposobienie.

Kapłan zasiadający w konfesjonale w roli sędziego, nauczyciela lekarza i ojca wydaje w Imię Jezusa Chrystusa wyrok przebaczenia lub potępienia. Żeby jego wyrok nie był świętokradztwem, lecz wyrazem woli Zbawiciela, musi jasno zrozumieć, czego Chrystus wymaga i czego On domagać się winien od spowiadającego się grzesznika.

„*Renovamini spiritu mentis vestrae*“, odmienicie sposób myślenia, czucia, działania, nawróćcie się i odmienicie z ludzi cielesnych na duchowych — oto czego żąda Chrystus.

„Jeśli się nie nawróćcie i nie staniecie jako dziatki, nie wnikdziecie do Królestwa Niebieskiego“, słowem — bez nawrócenia niema przebaczenia. Gdzie niema wewnętrznej odmiany, tam absolucja staje się pustym dźwiękiem, balsamowaniem trupa, a cała spowiedź naigrywaniem się z Pana Boga, podwójnym świętokradztwem.

Czy zdajemy sobie sprawę z tej wielkiej prawdy? Czy nie ulegamy fałszywej zasadzie głośno dziś otrębywanej, że „wszystko zrozumieć, to wszystko przebaczyć“? Czy własna miękkość i zbytńia wyrozumiałość *inter suos* nie pobudza nas *laxare frena populo*?

Dekret jest wyraźny i dla wszystkich jednakowy: bez nawrócenia niema przebaczenia. Jak go stosujemy?

Setki tysięcy kapłanów sprawuje w konfesjonale urząd sędziowski, miliony staje w pokorze przed naszym trybunałem, a rozluźnienie obyczajów i upadek wiary coraz większy.

Gdzie przyczyna? Niemala w naszej karygodnej pobłażliwości. Rozgrzeszamy z lekkim sercem *occasionarios*, *consuetudinarios*, *onanistas in matrimonio*, *abortum procurantes*, nie wiele się troszcząc o ich wewnętrzne usposobienie. Słowo zapewnienia i — *credendum est poenitenti*. To takie wygodne. Łudzimy się, że gdy sakrament działa *ex opere operato*, wystarczy formuła absolucji i dusza odejdzie nad śnieg wybielona.

Trudno się ludzi, galwanizowanie trupa życia mu nie przywróci.

Ale my nie możemy być wymagającymi dla innych, jeżeli pobłażamy sobie. *Nemo dat, quod non habet*. Bez nawrócenia niema przebaczenia. Niech odejdzie nierozgrzeszony, będzie dwa świętokradztwa mniej, a może i habitualny stan świętokradztwa prędzej się skończy.

Oczywiście, że nawet taka surowość ma być owiana miłością ojcowską. Przymiot Ojca jaśnieje ponad wszystkimi przymiotami Boga. Imieniem ojca zowią nas wierne owieczki i to szczególnie w konfesjonale.

Zatem charakter ojca, chociaż go postawiłem na czwartem miejscu, powinien opromieniać swym blaskiem i sędziego i nauczyciela i lekarza dusz.

Ale jakże okrutnym staje się często ten ojciec przez swą pobłażliwość. Pamiętajmy więc że miłość nie jest słabością, nie może przebaczyć, gdzie nie widzi nawrócenia.

Czemże jest to nawrócenie? Wewnętrzną odmianą i zwrotem do Boga. Jakie są znaki zewnętrzne? Owoce godne pokuty: zerwanie z okazją do złego, nagrodzenie krzywd, gdy to być mogło, użycie środków poprawy wskazanych przez spowiednika. Tu przechodzimy od roli sędziego, która jest istotną w spowiedniku, do roli nauczyciela i lekarza, która jest najtrudniejsza.

Spowiednik nie może poprzestać na osądzeniu, lecz musi wniknąć w chorobę, przyłożyć rękę do głównej rany i wskazać środki ratunku. Naszą chorobą kapłańską jest niemądra gorliwość, która pod pozorem pracy dla innych każe zaniedbywać siebie. Stajemy się przez to solą zwietrzałą, ani dla innych, ani dla siebie niezdatną.

Gdy my twardo stać będziemy starczy nam energii, by od owieczek domagać się pracy. One się tłumaczą: brak czasu, zajęcie, kłopoty, nawet kwadrans dziennie dla swej duszy nie znajduje.

Znamy te wymówki. Trzeba twardo stać przy swoim. Bo wreszcie do czego my dojdziemy z tym pośpiechem? Do zakładu obłąkanych. Przykładów nie brak. Pośpiech wzrasta, a szczęścia ubywa. „Spustoszeniem spustoszona jest ziemia, bo nie masz, ktoby rozmyślał w sercu“. My pierwsi stanąć musimy, a następnie innych powstrzymać w tym pędzie szalonym ku przepaści.

Sakrament spowiedzi będzie najskuteczniejszym środkiem po temu. Łaski Bożej, która „sola sanat vulnera naturae“ nie zastąpi nic: ani najpiękniejsze kazania, ani wiece, ani mnożące się organizacje. Dokona tego tylko sakrament godnie przyjęty.

Tylko trzeba mu zapewnić działanie jaknajdłuższe

Przyzwyczajaliśmy już niestety ludzi do owych pokut zdawkowych, któremi kwituje się naprędce wszelkie rachunki z Bogiem. Kilka zdrowasiek, litanij, różańców i na tem koniec.

A gdzież pokuta, „quae vitii contraria opponit medicamenta“? Prawda, to utrudza, ale czasu więcej nie zabiera. Tylko roztropnie. Nie zastępować penitentom książki do czytania duchownego, lecz im wskazać takową; — już się wiele czasu oszczędzi na zbytecznych moralach.

Nie wypytywać zbyt de *civcumstantiis aggravantibus praesertim cum mulieribus circa sextum*. Mieć gotowy pewien schemat pytań istotnych i gadułom spowiedź ułatwiać z czego bardzo bywają zadowoleni. W tych pytaniach nie tyle uwzględnić *actus transeuntes*, ile stałe usposobienie duszy względem Boga, bliźnich i siebie. Szeroko stosować uczynki miłosierne względem duszy i ciała bliźnich, które przecież będą podstawą naszego osądzenia w dzień ostateczny.

Kłaść wielki nacisk na uświadomienie religijne przez czytanie i rozważanie prawd bożych i na codzienny rachunek sumienia. Wymówkom tylko nie wierzyć. Zwłaszcza przycisnąć trzeba wszelkiego rodzaju „myszy kościelne“, które latałyby do spowiedzi

co tydzień, a pracować nad sobą nie chcą. Dla takich jest krótka odpowiedź: nie mam czasu dla próżniaków.

Kto rzadziej przychodzi i skontrolować go trudno, temu się przyda ostrzeżenie: jeśli nie chwycisz się środków ratunku moje rozgrzeszenie będzie na wiatr, a Bóg cię jeszcze ciężej potępi.

Nasza pobłażliwość w tak rażącej stoi sprzeczności z przykładem Chrystusowym, że nawet świeckich razić to poczyną.

Czas z tem zerwać. „Nie masz pokoju bezbożnym“. „Nie przyniosłem pokoju, ale miecz“. Oczyśćmy więc nasze collegium fraternum. Oczyśćmy naszą owczarnię. Uzbrojmy wiernych w żelazną odporność przeciw złości i jego szerzycielom. „Nec ave ei dixeritis“ — jak dawniej mówiono. Kościół nawet liczebnie na tem nie straci, bo wszelka szanująca się społeczność tem więcej członków sobie zjednywa, im bardziej na dobór ich zważa. Im więcej będzie w nas Ducha Chrystusowego, tem skuteczniej innych pociągniemy.

X. M. Wiśniewski C. Mar.

O POŚCIE.

W pewnym domu katolickim doprawdy nad wyraz dziwną była przyczyna sceny małżeńskiej — bo ambona; tak się zdarzyło, że ojciec słyszał na własne uszy jak ksiądz z ambony ogłaszał, że w wielkim poście trzeba pościć tylko w piątki i soboty, w inne dnie niema żadnych ograniczeń: matka twierdziła, że w innym kościele też na własne uszy słyszała, że trzeba pościć przynajmniej we środy, piątki i soboty, córka znowu zupełnie co innego też na własna uszy, że tylko w piątki pościć trzeba. Stąd cała awantura. Może czytelnicy są ciekawi gdzie to miało miejsce? — w Warszawie. A w jakiej parafji? — nie powiem.

Sądzę więc, że słuszną jest rzeczą, choć nieraz ta rzecz na łamach Wiad. była poruszana, przypomnąć sobie prawo o poście, żeby przecież dać jednostajną dyrektywę wiernym.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że *post nie został zniesiony, ale tylko złagodzony*. Jest zupełnie w duchu Kościoła pościć cały post, albo tak iakto u nas jest w zwyczaju cały pierwszy tydzień od popielca, następne tygodnie środy, piątki i soboty i cały wielki tydzień. Ale musi Kościół określić jakie minimum obowiązuje pod grzechem i dlatego też wydał złagodzone prawo.

Pamiętamy, że nowe prawo (c. 1250 — 1254) rozróżnia *obowiązek samej wstrzemięźliwości* (t. j. można kilka razy na dzień jeść do syta, ale nie wolno pożywać potraw mięsnych jakoteż i rosolu), *obowiązek samego postu* „lex solius ieiunii“ (t. j. dotyczący się tylko ilości t. zn. można jeść tylko raz na dzień dosyta, nie zwracając uwagi na jakość pokarmów), wreszcie *obowiązek razem wstrzemięźliwości i postu*.

Otóż w *Wielkim Poście* obowiązek postu i wstrzemięźliwości przypada we środe popielcową, we wszystkie piątki i soboty (ale

w wielką sobotę tylko do południa); *obowiązek samego postu* ma miejsce we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy (z wyjątkiem suchedniowej wtedy obowiązuje i wstrzemięźliwość) i czwartki, W. P. to znaczy, że w te dni można jeść tylko raz na dzień do syta i można jeść mięso, ale też tylko raz na dzień (vid. Wiad. Arch. r. 1920 str. 208); w niedziele Wielkiego Postu nie obowiązuje ani post ani wstrzemięźliwość. We wszystkie zaś dni Wielkiego Postu niema żadnych ograniczeń co do nabiału, jaj, jak również omasty z tłuszczów zwierzęcych jak szmalc, słonina i t. p. wolno więc tych pokarmów używać we wszystkie dni. (Dajmy też raz spokój z temi skwarkami na ambonie, o których prawo nie nie mówi, więc nie precedzajmy komara). Nie jest nawet zakazaniem tych rzeczy używać w Wielki Piątek. Wolno też pożywać mięso i ryby przy tym samym posiłku.

Co do zwolnień, to tak się rzecz przedstawia. Do wstrzemięźliwości nie są obowiązani dzieci przed 7 rokiem, do ścisłego zaś postu wszyscy przed 21 rokiem i wszyscy od 60 zaczętego, a więc np. dwunastoletnie dziecko może w piątek W. P. jeść kilka razy do syta, ale nie może jeść mięsa, tak samo i sześćdziesięcioletni starzec.

Pozostaje dyspensa. Była ona ostatni raz udzielana w Liście Pastorskim z 10 lutego 1920 r. W Liście tegorocznym żadnej dyspensy nie mamy, a więc dyspensować nie możemy. Możemy jednak i powinniśmy wyjaśnić okoliczności, w których obowiązek zastosowanie się do prawa kościelnego ustaje. Prawo o poście jest „*lex ecclesiastica, quae cum gravi incommodo non obligat*“.

Jakież to są przyczyny zwalniające od postu, czy to od wstrzemięźliwości, czy też wreszcie od jednego i drugiego.

Od jednego i drugiego są zwolnione osoby chore lub osłabione wskutek choroby. Od samego postu, czyli, że mogą w dniach postu jeść więcej razy na dzień do syta czy też kilka razy mięso — kobiety brzemienne i karmiące (z zalecenia lekarza mogą być one zwolnione nawet i od wstrzemięźliwości), oraz wogóle ludzie ciężko pracujący, czy to fizycznie, czy umysłowo.

Wreszcie od samej wstrzemięźliwości są zwolnieni, a więc mogą np. w piątek jeść mięso, (ale trzeba zalecić jeżeli chodzi o Wielki Post, żeby jedli tylko raz do syta, chyba że zachodzi inna okoliczność) ci wszyscy, którym w braku odpowiedniej żywności, lub z powodu wygórowanych cen za artykuły spożywcze, których zazwyczaj używamy w dni postne, nie stać na zakupienie postnego pożywienia.

Żeby jednak nie było nadużyć i zbyt swawolnego wyłamania się od postu, jako też, że *nemo index in sua causa*, wierni powinni się zwracać do kapłanów czy to na spowiedzi, czy poza nią o zdecydowanie, czy zachodzi przyczyna zwalniająca. A jeżeli z tego zwolnienia korzystają winni jakiś uczynek miłosierny czy też umartwienie ofiarować Bogu, żeby i dla nich czas postu był czasem pokuty i umartwienia.

A. Z. Ch.

Kronika miejscowa.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Papieża Benykta XV.
W dniu 30 stycznia r. b. stosownie do rozporządzenia Jego Eminencji, we wszystkich świątyniach Archidiecezji odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Papieża. Wszystkie świątynie wypełnione były po brzegi, zwłaszcza, że młodzież szkolna w dzień ten była zwolniona od zajęć, ażeby mogła wziąć udział w nabożeństwie.

Najuroczystsze nabożeństwo odbyło się w Kościele Archikatedralnym Św. Jana. O g. 9 rano w chórze przy katafelku ozdobionym w insygnia papieskie i portret zmarłego Papieża, rzęsiście oświetlonym zaczęto śpiewać Nokturny i Laudes. Punktualnie o godz. 10 wyszła pontyfikalna Msza żałobna, którą celebrował J. E. Ks. Biskup St. Gall, Zarządzający w nieobecności Jego Eminencji Archidiecezją. Archidjakonem był X. Wizytator A. Ciepliński. Na tronie po stronie Epistoly zasiadł J. E. Nuncjusz Apostolski w otoczeniu swych sekretarzy.

Stalle zajęli przybrani w mitry i kapy Ich Eks. X. Arcyb. Teodorowicz, X. Biskup Szelażek, X. X. Infułaci Łyszkowski i Chełmicki, oraz cała kapituła metropolitalna w kapach rzymskich. Licznie też było reprezentowane duchowieństwo warszawskie.

Naczelnika Państwa nieobecnego w Warszawie zastępował na nabożeństwie generał Jacyna. Obecne też było całe Ciało dyplomatyczne. Wszystkie ministerja polskie były reprezentowane. Stawili się też przedstawiciele władz komunalnych oraz organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami. Po Mszy św. na ambonę wstąpił X. Kan. A. Szlagowski i wygłosił podnoisłą mowę żałobną. Po mowie obecni księża biskupi i infułaci z J. Eks. X. Biskupem Gallem jako celebbransem odbyli przy katafalku „Castrum doloris” Responsarja odśpiewał chór alumnów Seminarjum Metropolitalnego pod kierunkiem X. Prof. Kaima.

Podniosłe „Salve Regina” zakończyło żałobne uroczystości

Dzień Koronacji Ojca Św. Piusa XI w Warszawie Z powodu wstąpienia na Stolicę Piotrową Jego Świętobliwości Piusa XI i odbywającej się koronacji w dniu 12 lutego r. b. w Kościele archikatedralnym św. Jana pontyfikalną Mszę św. o godz. 10 1/2 odprawił J. E. X. Biskup St. Gall w asyście X. Kanonika Niemiry, jako archidjakona.

Po mszy św. o g. 12 w poł. Nuncjusz Apostolski J. Emin. X. Arcybiskup W. Lauri w asyście X. Wizytatora A. Cieplińskiego i XX. Kan. Trepkowskiego i Niemiry, odśpiewał uroczyste *Te Deum* i odmówił odpowiednią modlitwę za Ojca św., poczem udzielił błogosławieństwa.

Świątynia była przepelniona wiernymi. Obecni byli Jen. Jacyna, jako zastępca Naczelnika Państwa, przeestawiciele Sejmu z p. Mar-

szalkiem na czele, przedstawiciele rządu, ciało dyplomatyczne, cechy rzemieślnicze z chorągwiami i różne stowarzyszenia

O godz. 1 p.p. stawili się u J. Eks. Nuncjusza Papieskiego, bardzo licznie duchowieństwo Warszawy, aby w dniu tym uroczystym dla Kościoła, przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej złożyć życzenia. W imieniu duchowieństwa przemawiał po łacinie J. Em. X. Biskup. St. Gall, zarządzający Archidiecezją. W krótkich i serdecznych słowach podkreślił uczucie radości z powodu, że Opatrzność Boża wybrała na najwyższe stanowisko w Kościele Kardynała Rattiego i stwierdził wierność i oddanie Ojcu św. duchowieństwa i ludu polskiego. Zakończył: „Vivat Pius XI“ co gromkim głosem podchwyciło zebrane duchowieństwo. Odpowiedział J. E. X. Nuncjusz też po łacinie, zaznaczając, że Ojciec św. jak był szczerym drzyjacielem Polski, dla której tyle trudów poniósł przed swem wyniesieniem na dostojęństwo papieskie, takim niewątpliwie pozostanie na zawsze.

Kongres Eucharystyczny w Rzymie. 26 z kolei Kongres Eucharystyczny odbędzie się w tym roku w Rzymie. Trwać będzie od 24 do 29 maja. Weźmie w nim udział i sam Ojciec św.; będzie celebrował uroczystą Mszę Papieską, a 29 maja uroczystą konkluzijną procesję cum Sanctissimo; wszyscy uczestnicy Kongresu będą przyjmowani na specjalnych audjencjach u Ojca św.

Choroba Jego Eks. X. Arcybiskupa K. Ruszkiewicza. Najdostojniejszy Arcypasterz już od dłuższego czasu czuł się gorzej, nie opuszczał mieszkania, a nawet w ostatnich tygodniach musiał zaprzestać odprawiania Mszy św., kontentując się jej wysłuchaniem i przyjęciem Komunii św. Czując się coraz gorzej, zażądał dostojny chory Sakramentów św. i w dniu 13 lutego przyjął je z rąk J. Eks. X. Biskupa Galla w obecności najbliższego otoczenia i zrobił też publiczne wyznanie wiary, przepisane prawem kanonicznem.

Choć stan ciężki i niebezpieczny trwa ciągle, Jego Eks. X. Arcypasterz zachowuje zupełną przytomność i żywo się interesuje wypadkami bieżącymi.

Doroczne rekolekcje „Dźwignię“ odbędą się w tym roku w dniach 24, 25 i 26 marca w Kościele Karmelitów. Rekolekcje prowadzi będzie O. Piotr Żaczek, Prowincjał OO. Dominikanów z Gidel. Spowiedź rozpocznie się w dniu 26 marca o g. 4 pp. Zarząd Związku „Dźwignia“ uwadze Duchowieństwa tę spowiedź bardzo poleca.

Ś. p. ks. prałat Władysław Siewierski. Zmarły 4 lutego r. b. ks. Prałat Władysław Roman Siewierski był kapłanem cichym, pracowitym, powszechnie kochanym, nie miał chyba w życiu osobistych nieprzyjaciół to też wiadomość o jego nagłej śmierci zasmuciła wielu i sprowadziła liczne grono tak kapłanów, jak zakonników i świeckich przyjaciół dla oddania mu ostatniej posługi do kościoła ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kan. Alfons Trepkowski, mowę pogrzebową wygłosił ks. Stanisław Kuczyński.

S. p. ks. Wł. Siewierski urodził się d. 8 lipca 1829 r. i po skończeniu nauk wstąpił do zakonu OO. Pijarów w Warszawie, gdzie jako kapłan od 1862 r. pozostawał w Kollegjum do 1864 r. do rozwiązania tego wielce pożytecznego Zgromadzenia przez rząd rosyjski. Wtedy wysłany został jako wikarjusz do Słomczyna do uczonego Pijara ks. prałata Kazimierza Budziszewskiego: poprzednik jego wikarjusz ks. Józef Siekierzyński zesłany był za sprawy powstaniowe na bezterminowe ciężkie roboty na Syberję. W Słomczynie zmarły kapłan zostawił po sobie piękną i pożyteczną pamiątkę — skorowidz urodzonych zmarłych i zaślubionych w tej parafii od r. 1824 do 64. W r. 1866 przeniesiony został jako wik. do kościoła Panny Marii na Nowem Mieście i odtąd już nie rozstawał z Warszawą do końca długiego swego życia. W następnym zaraz roku przechodzi do par. Przemienienia Pańskiego gdzie pracuje gorliwie w konfesjonale i na ambonie aż do r. 1882, zostawiając niezatarte dobre wspomnienia w sercach niezliczonych penitentów i słuchaczy: serdeczne stosunki z tym kościołem łączyły Go do końca żywota. W r. 1881 został zwolniony od ślubów zakonnych czyli sekularyzował się. W r. 1882 obejmuje rektorat św. Anny po-bernardyński, gdzie pracuje lat 13 pozostawiając dla następców odnowione przez siebie przesliczne mozaiki drzewne w zakrystji odnawiał również i reperował liczne obrazy olejne, jako zamiłowany i zdolny malarz.

W r. 1893 Władza Duchowna powołuje ks. Siewierskiego na odpowiedzialne stanowisko proboszcza św. Stanisława na Woli: ponieważ par. liczyła 50,000 dusz, a kościół był bardzo mały, nowy pasterz zabrał się z czułą gorliwością i umiejętnością do budowy nowego odpowiedniego do potrzeb parafji kościoła i takowy piękny w stylu gotyckim według planu architekta Józefa Dziekońskiego w ciągu 6 letniego swego pobytu na Woli wybudował.

W r. 1904 zostaje zaszczycony tytułem Szambelana Papieskiego (Cubicularius intimus). Oprócz pracy parafjalnej zmarły Ks. Prałat S. położył wiele zasług na niwie społecznej w szczególności jako długoletni Opiekun Sierot w Warszawie w Dobroczynności, które Go też odznaczyło tytułem Członka Honorowego. Ostatnie lat 30 niestrudzony kapłan poświęcił pracy w „Przytulisku“ i szpitalu św. Józefa, pocieszając i opatrując na drodze żywota licznych chorych i będąc przyjacielem i doradcą kierujących tem zakładem zakonnic.

Przygotowany oddawna do odejścia padł jak żołnierz na stanowisku przy Mszy św. w kaplicy szpitala św. Józefa, otrzymawszy jeszcze absolucję od obecnego tam kapłana. Boże! bądź mu miłosierny, bo był cichy i pokornego serca.

Ks. Stan. Kuczyński.

BIBLIOGRAFIA.

O. K. Marmion — ks. Andrzej T. J. Chrystus życiem duszy. Kraków, 1921 r. str. 474 c. 450 mk.

Katolicka literatura religijno-ascetyczna posiada piękne dzieła, szczególnie w językach nam obcych. W ostatnich latach zwrócono uwagę na Zachodzie na dzieło O. Marmiona, opata benedyktynów w Maredsous p. t. Chrystus życiem duszy. O poczytności świadczą jego ukazanie się w ciągu trzech lat trzynastu wydań francuskich oraz tłumaczenie na ośm języków. Dzieło to przetłumaczył ks. Andrzej T. J. Tłumacz zadania swe spełnił dostatecznie. Należy mu się przeto uznanie. — Dzieło O. M. jest doskonałym podręcznikiem życia duchowego. W przeprowadzeniu swych myśli O. M. oparł się

przeważnie na nauce św. Pawła oraz najgłębszych znawców życia duchowego — św. Augustyna, Benedykta, Tomasza Akw. Rozwiązał w niem zasady kat. ascezy, uwydatnił jej istotę, podał warunki jej rozwoju, a we wszystkim podkreślił potrzebę naszej łączności z Jezusem Chrystusem. „Wszelka bowiem świętość polega na otrzymywaniu z Chrystusa i przez Chrystusa owego życia bożego, którego On ma pełność w sobie i którego jest jedynym pośrednikiem, na zachowaniu go i ustawicznym pomnażaniu przez jednoczenie się coraz doskonalsze, przez łączność coraz ściślejszą z tym, który jest jego źródłem“.

Pisze więc O. M. o Chrystusie jako jedynym wzorze świętobliwości, jako naszym Odkupicielu i Sprawcy wszelkiej łaski, o Kościele, jako mistycznym ciele Chrystusa. W dalszych rozdziałach rozwija swe uwagi o wierze w Chrystusa Pana i uważa ją za fundament życia chrześcijańskiego; następnie rozpatruje środki uświęcenia; mówi przeto o życiu z prawdy, o czci dla Chrystusa i Jego Matki, o Eucharystji, o życiu z Kościołem, o modlitwie... Słowem, dzieło O. Mariona porusza sprawy znane każdemu kapłanowi, a nawet i świeckim. Indywidualną też jego cechą jest sposób wyjaśnienia tych spraw, — uwzględnia bowiem w niem psychologję człowieka, podaje zasady teologii, a wszystko owiewa duchem ascezy, różni się przytem od innych dzieł ascetycznych tem, że ukazuje gruntowną znajomość ducha ludzkiego i jego tajników, a jednocześnie wielką umiejętność teologii i mistyki. W ten sposób dzieło O. M. pomimo swej głębi i subtelności jest zrozumiałe, a nawet poza niektórymi ustępami dostępne dla każdego. — Pisząc te kilka uwag o pracy O. Marmiona chcę właśnie zwrócić uwagę Szan. kapłanów na nią i zachęcić ich, by, wśród rozmaitych książek maże łatwiejszych, wzięli i to dzieło do ręki i z niego czerpali pobudkę do rozwijania w sobie życia duchowego. X. R. A.

X. Nikodem Cieszyński „Lud jako lew się podniesie“ *Poznań, str. 154 c. 384 m.* Jest to szereg kazań i mów kościelno-narodowych wypowiedzianych w różnych latach i okolicznościach.

Literatura nasza kaznodziejska zyskała nowy dorobek. Nabywać można u samego autora, Poznań, K. P. Jezusa.

X. Fr. Kwiatkowski T. J. „O nierozzerwalności węzła małżeńskiego.“ *Poznań, r. 1922 str. 32 cena 75 marek.* Broszurka ta zasługuje na wielką uwagę, ze względu na swą aktualność i proste ujęcie tematu. Autor w popularny sposób mówi o nierozzerwalności małżeństwa uzasadnia z rozumu i z wiary; wyprowadza wnioski i zbija zarzuty.

Zamawiać można wprost w Jeneralnym Sekretarjacie Ligi Katol. w Poznaniu. Przy zamówieniu 10 egz. za gotówkę — 20% rabatu.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Druk ukończono 20-go Lutego.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. ZYGMUNT CHOROMAŃSKI.

Drukarnia Społeczna Stow. Robotników Chrześc., Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-Su.